

---

Stanisław Zawiślak

Seria „Profesorki Super-babki”, Odcinek no 2

## Alicja Dorabialska – Jedno życie - niezwykle wydarzenia

Słowa kluczowe: ‘post-doc’ u Marii Curie w Paryżu • profesorka Politechnik Lwowskiej i Łódzkiej  
•Korwin-Mikke • Czescy przyjaciele

Dedykacja:  
Profesorom Politechniki Łódzkiej,  
którzy podjęli pracę w Filii w Bielsku-Białej

To już drugi odcinek z serii. Teksty powstają na podstawie autobiografii lub biografii wybitnych profeserek, które autor ma w swojej biblioteczce. Mam nadzieję, że po Czytelnicy będą chcieli nadal podzielać hobby Autora tejże serii, która przenosi się do PTMTS-u oddziału w Bielsku-Białej. Tym razem podstawą do rozważań jest **książka „Jeszcze jedno życie”, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1972.**

Alicja Dorabialska (1897-1975)

[/https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja\\_Dorabialska;](https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Dorabialska)

[http://www.lwow.com.pl/przekroj/dorabialska.html;](http://www.lwow.com.pl/przekroj/dorabialska.html)

nie jest szeroko znana, ale jest postacią niezwykłą, o czym będą mogli się w pełni przekonać Ci, którzy przeczytają Jej autobiografię. Ostatnio europoseł Janusz Korwin-Mikke wstawił się wypowiedzią w Parlamencie Europejskim o płacach kobiet. Został ukarany wieloma karami organizacyjnymi i pieniężnymi. Widać, że Jego Koleżanki i Koledzy (co nie dziwi) nie czytali książki Magdaleny Żuraw **„Idiotyzmy feminizmu”** (Frona, Warszawa 2014.), która w genialny sposób naśmiewa się z tzw. problemu równej płacy.

Natomiast, Pani Profesor Alicja Dorabialska – nie mając problemu z płacą, czy nawet równą płacą - została zaproszona przez przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej w roku 1932 do działalności w Stowarzyszeniu Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Władze traktowały to jako element dobrego ‘image’ nowej Polski na arenie międzynarodowej.

Profesor zaakceptowała propozycję bez wahania. Były już tam Jej koleżanki poznane w Moskwie. Potocznie nazywała organizację KIK – Klub Kobiet Inteligentnych. Pisze w swojej Autobiografii (s.125/126): „W Polsce odrodzonej zagadnienie walki kobiet o prawa do studiów i pracy zawodowej właściwie już nie istniało (!! – wykrzykniki dodano). Jeśli zdarzały się jakieś opory i trudności, to były natury raczej obyczajowej, a nie **prawnej**”. Warto przeczytać tekst naszej Konstytucji /<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19210440267>; /. Ciekawe jest, że lokal do spotkań Towarzystwa w Warszawie udostępniła siostra Marii Curie tzn. Bronisława Dłuska – co Bohaterka tego odcinka upamiętniła w wierszu:

*„ Niedaleko Marszałkowskiej  
Jest mieszkanie pani Dłuskiej  
Moc tam dziewic i mężatek  
Wyłącznie kobiecy światek*

*Są brunetki i są rude,  
Są tłuściutki i są chude,  
Po cichutku każda przyzna,  
Że przydałby się mężczyzna.....”*

Dalsze wersy ciekawy Czytelnik może przeczytać w wymienionych wspomnieniach. Autorka podaje, że kongres Federacji Międzynarodowej Kobiet z Uniwersyteckim Wykształceniem odbył się wiosną 1938 w Polsce, w Krakowie.

Minister

WRiOP

[/https://pl.wikipedia.org/wiki/Minister\\_wyzna%C5%84\\_religijnych\\_i\\_o%C5%9B\\_wiecenia\\_publicznego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Minister_wyzna%C5%84_religijnych_i_o%C5%9B_wiecenia_publicznego); / Prof. Świętosławski (kolega Pani Profesor) na otwarciu tegoż Kongresu zażartował, iż „mężczyźni w Polsce od wieków respektują zasadę: My rządymy światem, a nami kobiety”. Koleżanki z całego świata gratulowały Alicji Dorabalskiej takiego ministra oraz takiego stanu prawnego. Oczywiście, sprawa KIK to margines w życiu Bohaterki.

Urodziła się w Sosnowcu w rodzinie urzędnika pocztowego poczty Cesarstwa Rosyjskiego. Rodzina - po kilku latach po przyjeździe na świat Alicji - kupiła domek w Wołominie koło Warszawy i tam często spędzała wakacje. Alicja po ukończeniu szkoły powszechnej w Sosnowcu, część kursu szkoły średniej ukończyła w Sosnowcu, a ostanie lata już w Warszawie. Dwa lata wcześniej do

Warszawy przeniosła się jej siostra, która studiowała w konserwatorium. Na obu pensjach dla dziewcząt uczono po polsku, ale w programach były języki obce: **rosyjski, francuski i niemiecki**. Historii powszechnej uczono po rosyjsku. Jak pisze o Sobie – mówiła płynnie po francusku i rosyjsku, a niemieckim słabo. Później uczyła się jeszcze angielskiego! Autorka z aprobatą wspomina ulubionego nauczyciela języka rosyjskiego – który zainteresował uczennicę dziełem „Wojna i pokój”. Moja nauczycielka rosyjskiego (Rosjanka) dwa razy powtórzyła pytanie czy to prawda, że to dzieło przeczytałam.

Studia mimo wojny rozpoczęła w 1914 na Politechnice Warszawskiej lub raczej kursach technicznych. Chemii uczył Jej **prof. Józef Jerzy Boguski – brat cioteczny Marii Curie** (str. 30). Ojciec Alicji - jako pocztowiec - został przeniesiony do Moskwy. Musiał zatem wzorowo mówić po rosyjsku i czymś się wyróżniać, że taki fakt miał miejsce. Autorka tego nie wyjaśnia, ale cała rodzina zamieszkała w Moskwie. Siostra kontynuowała naukę muzyki w Moskiewskim Konserwatorium, a Alicja na „tzw. Wyższych Kursach Żeńskich o programie i prawach uniwersyteckich”, bo na Uniwersytet kobiet nie przyjmowano; była to carska Rosja. Mimo, że były egzaminy, Ją przyjęto na podstawie świadectwa z prywatnej szkoły. Miała wspaniałych profesorów, studiowała trzy lata 1915/1916 - 1917/1918 bez żadnych kłopotów – co potwierdza jej poziom inteligencji oraz opanowania rosyjskiego. Co ciekawe – jak pisze Autorka – mimo Rewolucji Październikowej, na Uczelni w Moskwie nie było żadnych lub prawie żadnych zmian w ostatnim roku akademickim.

Interesujące są uwagi o życiu organizacji polonijnych w Moskwie, w których działała. Rodzina podjęła jednak decyzję powrotu do Polski. Alicja rozpoczęła pracę jako asystentka na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej – natychmiast po powrocie. Równocześnie kończyła przez rok studia. Wiązało się to - między innymi - z udziałem młodzieży męskiej w wojnie z Rosją Bolszewicką. Doktorat obroniła w 1922 roku. W maju 1925 – Maria Curie, przyjechała do Warszawy m.in. z okazji wmurowania kamienia węgielnego pod Centrum Radowe. Powstawało ono z inicjatywy Jej Siostry Bronisławy, która włączyła się aktywnie w rozprawdzenie cegiełek na ten cel w szerokich kręgach społeczeństwa.

---

Osobiste spotkanie obu Pań (Marii i Alicji) skończyło się ustaleniem szczegółów rocznego stażu naukowego Alicji w Paryżu w laboratoriach naukowych Marii Curie (1925-1926). Stypendium udzieliło ministerstwo, a dodatkowe pieniądze otrzymała od swojego szefa Prof. Świętosławskiego /[https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_%C5%9Awi%C4%99tos%C5%82awski\\_\(minister\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_%C5%9Awi%C4%99tos%C5%82awski_(minister));/. W Paryżu wokół Marii Curie pracowało grono międzynarodowe m.in.: Dragolub Jowanowicz (Serbia), Aleksander Proca (Rumunia), Frantisek Behounek (Czechy) /[https://cs.wikipedia.org/wiki/Franti%C5%A1ek\\_B%C4%9Bhounek](https://cs.wikipedia.org/wiki/Franti%C5%A1ek_B%C4%9Bhounek); /, Sonia Dedicken (Norwegia) współpracownica radiochemiczki prof. Ellen Gleditsch oraz kilkunastu Francuzów, w tym Państwo Joliot (czyli córka Marii z Mężem). Alicja miała wiele osiągnięć naukowych. Krótko pisze o tym we wspomnieniach w różnych miejscach. PTMETS jest dla wszystkich zainteresowanych mechaniką, więc zainteresowani chemią (wszyscy Czytelnicy) muszą sięgnąć do źródeł.

Krótko po powrocie z Francji, Alicja wyjechała na kolejnego tzw. 'post-doc'-a do Czech do Pragi. Dowiedziała się, że kilka ton rudy uranowej podarowały małżeństwu Curie (do badań) zakłady wydobywcze z miasteczka Jachymów. Czescy przyjaciele to m.in.: prof. Emil Votocek (poznany na Międzynarodowej Konferencji Unii Chemicznej w 1927 roku w Warszawie), dr T. Bureš oraz prof. Jarosław Feyrovsky (laureat Nagrody Nobla).

W 1934 Alicja miała objąć Katedrę Chemii na Politechnice Lwowskiej. Przybył tam także z Warszawy Prof. Kazimierz Kuratowski – matematyk, o czym można przeczytać w innej pracy autora<sup>1</sup>. Warto zacytować kilka linijek z Biografii Naszej Bohaterki – rozmowa Ministra z Marszałkiem Piłsudzkim: „Panie Marszałku! Mamy kłopot. Kandydatką na katedrę Chemii Fizycznej na Politechnice Lwowskiej jest to kobieta Alicja Dorabialska. – No to co? – huknął Marszałek – Niech się baba pokaże! [...] ale [...] Ona podpisała protest brzeski. – No to co? Ma baba charakter!”. Po tej rozmowie nie było przeszkód, aby Alicja została profesorem kierownikiem Katedry na Politechnice Lwowskiej! Czy obecnie w Polsce ktoś kto krytykuje władzę może liczyć na poparcie?

---

<sup>1</sup> Wojnarowski, Zawiślak: Kazimierz Kuratowski : biography and genesis of the theorem on planar Graphs, in: „Graph-based Modelling in Engineering”, SPRINGER 2017.

---

Pracowała tam do wybuchu II Wojny Światowej! Do Lwowa do Jej Katedry na stypendium (staż naukowy) przyjechała z Norwegii Ruth Bakken doktorantka prof. Ellen Gleditsch. Potwierdza to poziom naukowy i uznanie międzynarodowe prof. Alicji Dorabialskiej. Protestowała oficjalnie przeciwko akcjom antyżydowskim m.in. na Radzie Wydziału Politechniki Lwowskiej.

Wakacje 1939 spędziła w Warszawie i okolicach. Po wybuchu wojny z kłopotami wróciła do Lwowa. Jednak w 1940 przez Przemyśl, w ramach akcji uzgodnionej między Rosją, a Niemcami wróciła pod skrzydła drugiego okupanta. Uczestniczyła w akcji tajnego nauczania w Warszawie, jak pisze w omawianej biografii „na krótkie okresy przechowywała Żydów w swoim mieszkaniu”. Kilkoma słowy kwituje wielkie swoje bohaterstwo. Znała przez wiele lat rodzinę profesora Politechniki Warszawskiej prof. Józefa Zawadzkiego [/https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef\\_Zawadzki\\_\(1886-1951\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Zawadzki_(1886-1951)); / - ojca słynnego AK-owca o pseudonimie „Zośka”, którego także znała od dziecka.

Niemcy wymordowali wielu polskich profesorów – w Krakowie, we Lwowie oraz w Warszawie. Autorka podkreśla różne „podejścia” Okupantów do sprawy – w Warszawie pojedynczo co pewien czas aresztowanie i rozstrzelanie lub obóz, natomiast we Lwowie jednorazowa akcja – rozstrzelanie, w Krakowie – jednorazowo wywiezienie wszystkich aresztowanych do obozu zagłady Sachsenhausen koło Berina. Nowością dla mnie była informacja, że Niemcy w ramach zacierania zbrodni – wydobyli z dołu i spalili zwłoki profesorów lwowskich, a popiół rozrzucili po polach.

Po wojnie do emerytury w wieku 70 lat pracowała na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej, z której to uczelni wywodzi się ATH.

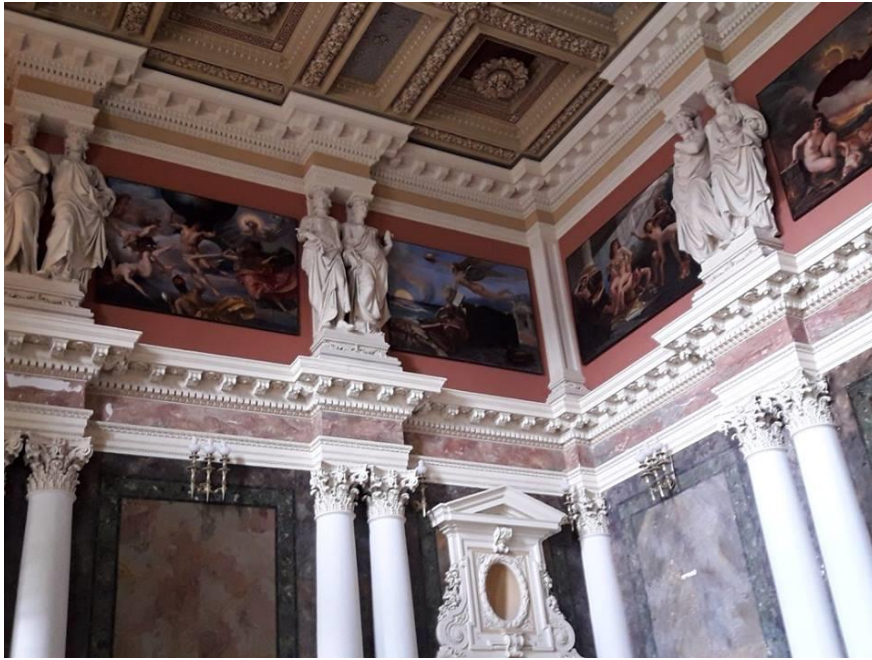
Jeden egzemplarz omawianej książki dostępny jest w Książnicy Beskidzkiej – polecam serdecznie, gdyż jest w niej jeszcze wiele wątków, są zdjęcia z Moskwy, Lwowa, Warszawy z Paryża i wiele innych. Warto zapoznać się bliżej z sylwetką pierwszej profesorki Politechniki Lwowskiej.



Gmach Politechniki Lwowskiej



Schody z Holu Głównego na piętro



Wnętrze jednej z sal



Zdjęcia dzisiejszej Politechniki Lwowskiej wykonał Prof. Vasyl Marceniuk, KliA, ATH.